P

Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 7 SIERPNIA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 218

Uroczysty zjazd legjonistów w Warszawie

Obrady toczyły się na placu, pod krzyżem Traugutta. — Zjazd zaszczycił swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej

Marsz. Piłsudski stwierdza w depeszy powitalnej, że warto było żyć, mimo, że jest teraz zmęczony

Warszawa, 6 sierpnia.

Przebieg wczorajszych uroczystości z okazji 12-go walnego zjazdu legjonistów wypadł niezwykle imponująco. Już w sobotę odbyło się szereg uroczystości, kulminacyjny ich punkt przypadł jednak na niedzielę.

Już we wczesnych godzinach porannych na plac pod krzyżem Traugutta poczęły ściągać delegacje i liczne tłumy publiczności.

Skromny drewniany krzyż Traugutta stojący na wzgórzu został przyozdobiony wieńcami i kwieciem. Z obu stron ustawiono w kozły karabiny i lance ułańskie. Przed ołtarzem ustawiono kilka rzędów krzeseł, w których zajęli miejsce przedstawiciele rządu.

W ustawionym przed krzesłami fotelu zajął miejsce Prezydent Rzplitej. W uroczystości wzięli udział premjer Jędrzejewicz, minister Pieracki, minister Bałkiewicz, minister Hubicki, gen. Górecki, prezes Sławek, b. minister Jan Piłsudski, były premjer Aleksander Prystor, szef kancelarji wojskowej Prezydenta Rzplitej pułk. Głogowski i major Jurgielewicz, oraz liczni posłowie i senatorowie. O godz. 10 ks. biskup polowy Gawlina odprawił uroczystą mszę świętą.

Min. Jan Piłsudski zagaja obrady zjazdu

Po nabożeństwie wszedł na trybunę, obok ołtarza, b. minister Jan Piłsudski, który zagaił akademję. **Minister Piłsudski mówił o bezskutecznych zmaganiach narodu polskiego z zaborcami w czasie długotrwałej niewoli.** Za każdym razem po bezskutecznych zmaganiach z wrogiem ponosiliśmy wielkie straty i popadaliśmy w zniechęcenie i beznadziejność. Z czasem prowadzenie wojny stało się zależne od możliwości technicznych i dlatego szanse wywalczenia niepodległości zmalały, **to też w roku 1914 kroki Pierwszej Kadrówki uważane były za czyn szaleńczy.**

Od momentu tego minęło 19 lat. Historycy twierdzą, że jest to okres zbyt krótki, by wydać ostateczny sąd, jednak my dziś, z całą pewnością śmiało możemy stwierdzić, **że walki legjonowe w pierwszej połowie wszechświatowej wojny, ich męstwo i mądrość Komendanta wzbudziły szacunek nawet wśród wrogów i przyczyniły się do odzyskania niepodległości.**

Walki te posiadają znaczenie nietylko dlatego, że stały na wysokim poziomie techniczno-wojskowym ale i dlatego, że budziły naród z uśpienia. **Walki legjonowe zakończyły się odzyskaniem niepodległości, której mimo wielkich ofiar uczestnicy walk z roku 1863 nie mogli wywalczyć.**

W bieżącym roku mija właśnie 70 lat od owych krwawych zmagań narodu polskiego o wolność, a **wczoraj minęło 69 lat od dnia stracenia jednego z najwybitniejszych przywódców powstania — Romualda Traugutta. Męczeńską śmierć poniósł tu, gdzie dziś obraduje dwunasty zjazd legjonowy.**

Dziś szczęśliwi jesteśmy, że możemy korzystać z owoców naszych bojów. Nie wolno nam zapominać jednak, **że inni walczą do otwartej wojny.** Dlatego też winniśmy pamiętać o haśle „chcesz pokój, szykuj się do wojny".

Depesza Marszałka Piłsudskiego

Z kolei odczytano depeszę nadesłaną przez Marszałka Piłsudskiego z Pikiliszek, witającą zjazd. Marszałek Piłsudski w depeszy tej pisze, iż gdy teraz zastanawia się nad swem życiem dochodzi do wniosku, że warto było żyć, tak jak on żył, mimo iż teraz jest już zmęczony.

Jak naprawić ustrój Polski?

Najdoskonalszy nawet ustrój ostać się nie może bez silnej władzy wykonawczej. — Niepodzielna władza spoczywać musi w ręku Prezydenta. — Senatorami będą ludzie tylko zasłużeni

Mowa prez. Sławka o projekcie reformy konstytucji

Z kolei na trybunę wszedł prezes Sławek. Przemówienie jego oczekiwane było z wielkiem zainteresowaniem, albowiem miało ono być przemówieniem programowem i dotyczyły zmiany konstytucji, jaką BBWR ma wkrótce zamiar przeprowadzić.

— Jak co roku — rozpoczął prezes Sławek — zabieram głos, aby przed wami się wypowiedzieć. Nie spełnilibyśmy naszego zadania, gdybyśmy **nie widzieli braków w ustroju Polski,** gdybyśmy nie uczynili wszystkiego co w naszej mocy leży, aby przekazać następnym pokoleniom państwo uporządkowane i ustawione na właściwą drogę rozwojową.

Z upoważnienia prezydjum BBWR pragnę poinformować wszystkich o podstawowych zasadach konstytucji, do przeprowadzenia której przez ciała ustawowe dążyć będziemy. Aby istotę rzeczy zrozumieć, trzeba sobie w skrócie historycznym przypomnieć jak rozwijały się prawa podstawowe, wedle których w swej wewnętrznej organizacji rządzi się państwo.

Początkowo wszystkie państwa w Europie rządziły się przez monarchów, jako właścicieli terytorjów państwowych i swobodnych poddanych. Mocarstwo takie im bardziej było zachłanne i im większe wojny prowadziło, powiększało swe posiadłości. Stosunek poddanych do monarchy układał się z jednej strony w zależności od cech jego charakteru jako władcy, a z drugiej zależał od stopnia uległości jego poddanych.

Przez długie wieki odbywała się walka o wyzwolenie człowieka ze stanu poddaństwa w stosunku do monarchy. W Anglji i w Polsce najwcześniej dochodzi do przyznania praw obywatelskich i ograniczenia praw monarchy. Następuje stałe ograniczanie władzy monarszej na rzecz możnowładców i parlamentu opartego na powszechnem głosowaniu.

Czy są to Pacta Konventa, na które przysięga król, czy konstytucja, pojmowana jest ona zawsze jako zagwarantowanie swobód obywatelskich i uprawnień politycznych. Próbowano odmawiać monarsze rekruta, by nie mógł prowadzić wojen, ograniczono mu kredyty, aby nie wydawał zbyt wiele na swe zachcianki. Te gwarancje praw obywatelskich w walce z absolutyzmem monarchów było zagadnieniem najważniejszem. Wokół niego skupiało się całe zainteresowanie stosunek obywatela do państwa.

Rządzenie państwem przechodzi do rąk parlamentu. Składa się on z posłów wybranych przez obywateli dla obrony ich praw i potrzeb. Poseł sądzi, że dobrze spełniał swój obowiązek, jeżeli zabiegał o potrzeby wyborców. Obywatel w stosunku do państwa jest jakby kontrahentem bronionym przez ustawy. Ten obronny stosunek obywatela do państwa, który się rozwinął na tle walki z absolutyzmem pozostał i utrzymuje się mimo, iż życie uległo tak poważnym zmianom.

Państwo nie jest już folwarkiem

monarchy, jest ono wspólnym dobrem wszystkie jego obywateli, dobrem nietylko obywateli żyjących, ale dobrem, które ma być przekazane pokoleniom następnym. Nie trzeba myśleć tylko o tem aby dom ten mocny.

Tem zagadnieniom parlamentaryzm się nie zajmuje i nie troszczy. Wybiera prezydenta li tylko po to, aby reprezentował on państwo w ceremonjach narodowych lub międzynarodowych a nie chce rozumieć, że na nim, na zwierzchniku państwa spoczywa odpowiedzialność za los państwa, za jego gotowość obronną za jego stanowisko wśród narodów świata.

Pozycja obywatela **obronna w stosunku do państwa do niczego innego doprowadzić nie może. Jakżeż często człowiek dzisiejszy przypomina niewolnika,** który chce tylko użyć swobody i bezkarności, ale do roli wolnego obywatela w wolnem państwie jeszcze nie dorósł.

Teorje z okresu walki z absolutyzmem stały się później podstawą do utworzenia konstytucji. **Te same doktryny weszły do naszej pierwszej konstytucji, którą żeśmy wzięli sobie z obcego wzoru i zaaplikowali. Zapominamy o tem,** że w przeszłości Polski społeczeństwo szlacheckie pojmowało państwo, jako Rzecz Pospolitą, jako wspólną własność. Oznaczałoby to coś więcej, niż zasada ustroju republikańskiego.

Rzecz Pospolita mieściła pojęcia współwłasności ogółu obywateli. **Zapomniano, że słabością państwa było to, że w zbyt małym stopniu rozporządzało prawem przymusu, natomiast jego siłą był ów stosunek obywateli do Rzeczpospolitej jako do wspólnego dobra.**

Na prywatne poczynania jednostek spadła obrona państwa. Na takich samych poczynaniach oparła się walka o jego wskrzeszanie. Zapomniano, że **twórcy konstytucji 3 maja orzekli, że żaden ustrój najdoskonalszy ·**

BEZ SILNEJ WŁADZY WYKONAWCZEJ

ostać nie może.

Doświadczenia nauczyły, że zaniedbanie tej części ustroju sprowadziło nieszczęście na Polskę.

W Polsce odrodzonej stworzono ustrój, w którym partje wiodły spór ku szkodzie państwa. Gdy przewrót majowy ten stan rzeczy obalił, głos opinji żądał by władzę dyktotorską objął człowiek, któremu cały naród wierzy. Marszałek Piłsudski po tej drodze nie poszedł, natomiast wskazał na konieczność wzmocnienia władzy Prezydenta Rzplitej.

Zostało to częściowo uskutecznione poprawką do konstytucji z dnia 2 sier-

Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Jak naprawić ustrój Polski?

(Dokończenie).

pnia 1926 roku. Wytknął następnie zadanie drugie, również podstawowe i ważna. Wskazał na konieczność uzdrowienia środowiska działaczy politycznych i ich metod pracy fałszywych i deprawujących. **Życie zbiorowe jest zbyt skomplikowane, aby jeden człowiek, nawet tej miary co Marszałek Piłsudski mógł je regulować.** Trzeba do tego większej ilości ludzi, trzeba, by ludzie kierujący znali ten różnorodny mechanizm życia zbiorowego, by twórczy wysiłek dawali oraz aby własnemi rękoma umieli realizować.

Na twórczości jednostek, na ich czynnym wysiłku opiera się wartość ich życia i dorobek zbiorowy. Można za pomocą aparatu państwowego wymusić posłuch, lecz nie można wydobyć twórczości. Państwo winno regulować życie zbiorowe musi jednak szukać harmonijnego współdziałania obywateli. To też w pracy nad reformą konstytucji zmierzamy do tego,

Aby Prezydent Rzplitej był istotnie zwierzchnikiem

by mógł ponosić odpowiedzialność, która historja nań składa a jednocześnie, aby naród miał poczucie, że jest czynnikiem w państwie, które jego sprawy najważniejsze i najtrudniejsze ma w piersi.

Wedle doktryny dzisiejszej naszej konstytucji prezydent jest tylko zwierzchnikiem władzy wykonawczej, a każda inna władza wielogłowa i nieodpowiedzialna nieodpowiedzialny zamęt ma prawo wnosić.

Wedle nas władza jest jedna i niepodzielna i mieścić się musi w ręku prezydenta. Pod jego zwierzchnictwem muszą pozostać organy władzy. Obok obrony poszczególnych potrzeb wysuwać się zaczyna zasada wspólnego działania ku osiągnięciu wspólnego celu.

Na zjeździe w Radomiu w roku 1930 mówiłem o znaczeniu elity rekrutującej się ze wszystkich warstw ludu, na zjeździe następnym, w Tarnowie, dawałem przykład, jak tworząc kasę oficerską pierwszej brygady rozumiemy obowiązek brania na siebie wszystkich ciężarów, w roku 1932 na zjeździe w Gdyni mówiłem o znaczeniu honoru i zespoleniu go z autorytetem i honorem państwa.

Nie mówiłem tego wszystkiego na wiatr, jak frazesów pozbawionych realnej treści. Wszystkie te momenty muszą się znaleść jako naczelna zasada którą wolny człowiek w wolnym państwie się rządzi. I dla tych wartości pragniemy miejsce zrobić w naszej konstytucji. Trzeba wybrać specjalnych ludzi, którzy w życie wnosić je będą.

Państwo przyznaje wszystkim obywatelom **wolność sumienia i słowa, oraz obronę przed jednostkami złemi, ale jednocześnie państwo winno dążyć, do tego, aby najlepsi w pracy przodowali i byli najrozumniej wykorzystani. Państwo nie będzie im przyznawało żadnych korzyści osobistych, powinno natomiast zwiększyć ich prawa do oddziaływania na sprawy publiczne.**

Czy nazwiemy ich przodującymi, czy zasłużonymi, czy kardą obywatelską, czy jakąkolwiek inną nazwą, to powinniśmy w pierwszym rzędzie ustanowić kto będzie do tej kategorji zaliczał a następnie jaką rolę w państwie im wyznaczamy.

Zwiększenie władzy senatu

Wystąpimy z projektem utworzenia kadry obywatelskiej, czy ludzi przodujących lub zasłużonych i **przyznamy im prawo wybierania senatu w liczbie dwuch trzecich składu senatu, zachowując jedną trzecią miejsc dla senatorów powołanych przez Prezydenta.** Prawo zaliczania do tej elity przysługiwać będzie w przyszłości tylko senatorom.

Do wyborów pierwszych po zmianie konstytucji senatu pragniemy powołać tych, którzy zostali już wyróżnieni za swoją pracę więcej niż inni. Kawalerowie **„Virtuti Militari"** i **„Krzyża Niepodległości" nieśli swój wysiłek na rzecz honoru i państwa ponad miarę zwykłych obywateli.** Niech oni pierwsi senat wybiorą i niech ten senat następnie innych przykwalifikuje. **To samo upoważnienie przysługiwać będzie posłowi Arciszewskiemu z PPS. CKW, staremu zasłużonemu bojownikowi i oficerowi pierwszej brygady, jak również pułk. Arciszewskiemu z narodowej demokracji, który jeden z pierwszych kryżem „Virtuti Militari" odznaczony został. Senat chcemy widzieć jako instytucję stałą której skład co dwa lub trzy lata byłby odnawiany w wyborach uzupełniających. Przewidujemy zwiększenie uprawnień senatu przez przyznanie mu prawa głosu w sprawach dla państwa najważniejszych.**

Wszystkich szczegółów zmiany konstytucji rozwinąć tu nie mogę, pragnę tylko wskazać kierunek w jakim idą prace i zamierzenia nasze.

Po przemówieniu prezesa Sławka, które nagrodzone zostało hucznemi oklaskami przemawiał jeszcze gen. Sławoj-Składkowski. Wygłosił on swe przemówienie z niezwykłą swadą zyskując aplauz wszystkich zebranych. Na tem zakończono akademję z okazji dwunastego zjazdu legionistów, poczem odbyła się defilada.

IDEA KOMENDANTA ŻYJE!..

Mocne przemówienie generała Sławoj-Składkowskiego o kryzysie i kryzysach

Po przemówieniu prezesa Sławka wszedł na trybunę generał Sławoj-Składkowski, mówiąc m. in.:

„Kilka dni temu, kiedy otrzymałem wezwanie, aby przemawiać na zjeździe legjonistów, przyznam się, iż pierwszem mojem uczuciem była radość i duma.

Będę mógł jeszcze raz gadać przed ludźmi, którzy mnie może nie wygwizdają. Będę mógł jeszcze raz popatrzeć na twarze kolegów, (oklaski).

Wybierają tematy do przemówienia postanowiłem mówić o kryzysie. Czy koledzy się na to zgadzają? Sądzę, że tak, bo znikąd nie słyszę sprzeciwu. Pocieszający wypadek, iż wszystkie trzy brygady legjonistów są zupełnie jednomyślne. Pomówimy zatem o kryzysie.

Co to jest kryzys? Jest to załamanie się. Ale nie nas straszyć kryzysem. Myśmy przeżyli wiele kryzysów.

Czem był wybuch wojny światowej? Kryzysem bezprawia, kryzysem pokoju, kryzysem naszej hańby, kiedy Komendant kazał nam stanąć prosto i powiedzieć wobec Europy: jesteśmy. Kryzysem była następnie każda bitwa. Każda śmierć kolegi, nie mogliśmy uwierzyć, że ci co kopali łopatą obok nas, co nam napój podawali, już nie żyją. Nieśliśmy ich kilometrami na płachtach namiotowych, aby w swej sekcji szli jeszcze trochę. To był kryzys.

W służbie legjonowej ileż razy jeszcze potem zaskakiwał nas kryzys. Rekrutacja w Królestwie. Komendant zakazał rekrutacji w Królestwie. Każdy z nas agitował w domu, wśród znajomych, w rodzinie, każdy z nas twierdził, że on najlepiej rozumie Komendanta.

A kryzys przysięgi? Przysięgi, która nas chwilowo rozdzieliła, kiedy jedni krzyczeli, że nie trzeba przysięgać, a inni znowu, że to jest grzebanie wojska polskiego. To były ciężkie przeżycia, to był też kryzys.

A kiedy uwięziono Komendanta, kiedyśmy sądzili, że wszystko stracone, kiedy pozamykano nas w obozach koncentracyjnych, kiedy w Szczypiornie, w dniu 16 lutego wynoszono jednego z kolegów na płachcie namiotowej do szpitala na skutek głodu, bo sam ruszać się nie mógł. To też był kryzys. Czy nie kryzysem było pastwienie się nad ludźmi? Modliliśmy się i śpiewaliśmy przed wojną „od powietrza, głodu ognia, i wojny".

Polska była spalona ogniami cofających się moskali, zakażone powietrze działało tak, że wozy woziły tylko nieboszczyków.

A wojna? Mieliśmy ją. Mieliśmy wojny różne. Jakie kto chciał. Z czechami, bolszewikami, ukraińcami, a kto znów wolał, mógł rozbrajać niemców (oklaski). Były kryzysy i były gorsze, niż obecny, który — dla większego postrachu nazwano światowym.

Ten kryzys istnieje. Rzeczywiście. Odczuwa go każdy. Wszystkim ludziom jest źle. Nawet gdy ktoś pracuje, a ma w domu kogoś, co nie pracuje. A gdy sam nie pracuje, no to przeżywa jeszcze większe trudności.

Dlaczego istnieje ten kryzys światowy? Bo jedni grożą pięścią, są bezczelni i mówią, że nie wypełnią zobowiązań, a inni boją się odpowiedzieć. My się nie boimy i potrafimy odpowiedzieć. (oklaski).

Wrogowie nasi, którzy w czasie wojny chadzali w lakierowanych bucikach, mówią: patrzcie, to są legjoniści, koledzy a jeden jest woźnym, gdy inny generałem. Dziwne to koleżeństwo. Tak mówią.

Czy to jest koleżeństwo? Tak, koleżeństwo istnieje, bez różnic stopni, bez różnic wynagrodzeń.

Mówią, że jest kryzys idei Komendanta, że nie wolno mówić nam o 6 sierpnia. Że nieprawdą jest, iż rzuciliśmy swój los na życia stos. Że mamy ustąpić miejsca innym. Omylili się te draby. Idea Komendanta żyje. Żyje zdobyta grobami żonierzy. Nie my jesteśmy kapitałem idei Komendanta. Leży w ziemi nasz kapitał. To są groby naszych kolegów. Kolegów, którzy zabierali ze sobą do grobu łachman żołnierski, miłość dla Polski i ukochanie Komendanta.

To o kryzysie, a teraz nieco o przyszłości.

Nie mogę oczywiście powiedzieć, jaka przyszłość czeka każdego z nas. Zabrałoby to zbyt wiele czasu. Mamy Polskę niepodległą, mamy koledzy, Komendanta, mamy kolegów, którzy leżą w ziemi. Nigdy wielkich ślubowań nie czynimy. Ale powiedzmy sobie: zrobimy zawsze wszystko dla Polski, pójdziemy za nią aż do zgonu.

Dla sławy Polski, dla miłości Komendanta, niema kryzysu.

Kpt. Skarżyński na rękach legjonistów

wniesiony został na estradę, z której przemawiał do uczestników zjazdu

Następnie odczytał generał rezolucję, w odpowiedzi na list Marszałka Piłsudskiego.

„Obywatelu Komendancie! Twoi wierni żołnierze, zgromadzeni na dwunastym zjeździe legjonowym, na miejscu stracenia Romualda Traugutta, przesyłamy, wodzu, ślubowanie trwałej i ofiarnej służby dla Polski. Świadomi tego, że siłą obronną mocarstwowego stanowiska Polski jest zorganizowanie wszystkich sił, że Polskę obroni karabin, a nie rezolucje uchwalane na wiecach".

Po zakończeniu akademji pod krzyżem Trauguta, Prezydent wraz z członkami rządu odjechał na Plac Zamkowy zaś uczestnicy zjazdu, w liczbie około dwudziestu tysięcy ludzi, zaczęli się ustawiać do defilady.

Defiladę, która rozpoczęła się o g. 12.45, przyjął Prezydent R. P. pod kolumną Zygmunta, na Placu Zamkowym Obok P. Prezydenta zajęli miejsca premjer Jędrzejewicz i wiceminister generał Składkowski.

Defiladę rozpoczęła kompanja honorowa 21 p. p. z historycznemi sztandarami z r. 1863 i legjonowemi, na czele oddziałów legjonowych postępowało prezydjum związku z prezesem Sławkiem, który następnie zajął miejsce na podjum.

Po oddziałach legjonowych przemaszerowały oddziały przysposobienia wojskowego. Zwracały uwagę grupy huculów, górników i górali.

O godzinie 4-ej popoł. tłumy uczestników zjazdu zaczęły się zbierać w Łazienkach. Około godziny 6-ej przybył do Łazienek kpt. Skarżyński, witany entuzjastycznie przez uczestników zjazdu, którzy wnieśli bohatera przestworzy na rękach na estradę.

Imieniem komitetu organizacyjnego zjazdu powitał kpt. Skarżyńskiego dr. Dziadosz. **Z polecenia zarządu związku i imieniem zjazdu legjonistów dr. Dziadosz wręczył kpt. Skarżyńskiemu krzyż legjonowy oraz dyplom, podpisany własnoręcznie przez Marszałka Piłsudskiego.**

Kpt. Skarżyński, dziękując w gorących słowach za zaszczyt jakiego doznał, mając możność przemawiania na zjeździe legjonistów, na których jako członek POW patrzył z zazdrością, bo POW nie zawsze mogło występować z bronią w ręku, wskazał, iż w Polsce jeszcze rola żołnierza-obywatela się nie skończyła. Że jak w myśl wskazań Komendanta niegdyś walczono o Polskę, tak teraz walczyć trzeba, teraz znów trwać musi walka, aby Polska była silna i potężna.

Rozentuzjamowana publiczność wzniosła szereg okrzyków na cześć kpt. Skarżyńskiego, porywając go na ręce. W tym momencie nad Łazienkami pojawił się dywizjon samolotów wojskowych.

Uroczystości dwunastego zjazdu legjonowego zakończyły się około godziny 21-ej, poczem uczestnicy zjazdu udali się nocnemi lub wieczorowemi pociągami do różnych miast, opuszczając Warszawę.

Lotnicy francuscy chcą pobić rekord

długości lotu bez lądowania

Paryż, 6 sierpnia.

Lotnicy Codes i Rosy, którzy podjęli próbę pobicia długości lotu bez lądowania, znaleźli się w godzinach popołudniowych nad Atlantykiem, w pobliżu wybrzeży francuskich.

O godz. 2.30 samolot Codesa i Rossyego ukazał się nad wybrzeżem francuskiem i minął Le Bourget,

Lotnicy powiadomili przez swój nadawczy aparat radjowy, iż posiadają jeszcze około 2.200 litrów benzyny i spodziewają się przy pomocy tego zapasu dolecieć do Indyj.



Sierpień
7
Poniedziałek

Dziś Kajetana W.
Jutro Cyrjaka

Wschód słońca	4.06
Zachód słońca	19.19
Wschód księżyca	20.18
Zachód księżyca	6,25
Długość dnia	19.48
Ubyło dnia	1,27

Cała rodzina zatruta nieświeżem mięsem

(p) W dniu wczorajszym w godzinach rannych lokatorzy domu Nr. 16 przy ul. Tramwajowej zaalarmowani zostali jękami dobywającemi się z mieszkania niejakich Jastrzębskich.

Po wkroczeniu do mieszkania okazało się, iż Jastrzębscy po spożyciu kolacji, składającej się z mięsa dostali w nocy silnych boleści z objawami zatrucia.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pomocy: 42-letniemu Marjanowi, 38-letniej żonie jego Juljannie Jastrzębskim, oraz dzieciom 12-letniemu Stanisławowi, 14-letniej Janinie i 9-letniemu Józefowi. Wszystkich pozostawiono na miejscu w stanie bardzo osłabionym. (p)

Odciął sobie palce podczas rąbania drzewa

Onegdaj popołudniu na posesji Nr. 7 przy ul. Ozorkowskiej w czasie rąbania drzewa odciął sobie dwa palce u lewej ręki 19-letni Władysław Kozieł (Ozorkowska 7).

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł nieostrożnego drwala do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej. (p)

Brutalny pijak

Nocy onegdajszej do stojącej przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Placu Reymonta prostytutki 31-letniej Loli Ajzner, bez stałego miejsca zamieszkania podszedł jakiś podchmielony osobnik, który zaproponował Ajzner udania się z nim. Gdy dziewczyna odmówiła, osobnik ów kopnął ją kilkakrotnie, poczem zbiegł.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pomocy poszkodowanej, konstantując rany tłuczone brzucha i kolana. Policja poszukuje krewkiego „gościa".(p)

Wypadki

(a) Na placu Reymonta kopnięty został przez konia Salomon Hajzner, dorożkarz zamieszkały przy ul. Zarzewskiej. Hajzner odniósł uszkodzenie przepony brzusznej i przewieziony został przez pogotowie do szpitala.

***

(a) Na ulicy Rzgowskiej 36 poraniona została nożem lokatorka 45-letnia Paulina Grosman, której zadano kilka ran ręki. Ranną opatrzył lekarz pogotowia.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), Z. Steckiej (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburskiego i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91). (p)



Uroczystości legjonowe w Łodzi

Przebieg wczorajszego dnia. — Nabożeństwo, defilada i zawody sportowe

Uroczystości legjonowe w Łodzi, jak wiadomo, rozpoczęły się jeszcze w sobotę.

Wieczorem o godz. 18.30 po zbiórce organizacyj b. wojskowych na Placu Dąbrowskiego, imponujący pochód wyruszył na Plac Wolności, gdzie pod pomnikiem Kościuszki wygłoszono szereg przemówień.

W tym czasie woj. Hauke-Nowak przyjmował sztafety, które przybywały z poszczególnych powiatów, przywożąc sprawozdania ze zbiórki na samolot. Stąd uczestnicy wymaszerowali do Parku Poniatowskiego, gdzie przy ognisku odbywał się dalszy ciąg uroczystości.

Wczoraj, w drugim dniu uroczystości legjonowych, o godzinie 7 rano odegrana została tradycyjna pobudka, a o godz. 9-ej rano w obecności oddziałów wojskowych i strzeleckich, w kościele garnizonowym św. Jerzego odprawiona została uroczysta msza św. Następnie odbyła się defilada.

W tymże czasie t. j. o godzinie 10 rano w Rudzie Pabjanickiej na ul. Piłsudskiego odbył się start zawodników do biegu sztafetowego Ruda Pabjanicka — Łódź o nagrodę przechodnią Związku Legjonistów. O godznie 10.40 odbył się finisz biegu na Placu Wolności oraz rozdawanie nagród i żetonów pamiątkowych uczestnikom.

O godzinie 13-ej z Placu Wolności nastąpił start do 10-kilometrowego biegu kolarskiego o nagrodę przechodnią Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

O godzinie 14.30 rozpoczęła się w parku Helenów zabawa ludowa, na boisku zaś sportowem w Helenowie zawody sportowe.

NA PROWINCJI.

W Pabjanicach uroczystości zostały zorganizowane przez grodzką Federację P. Z. O. O. W sobotę odbył się capstrzyk oraz rozpalono ognisko, w niedzielę zaś, po uroczystem nabożeństwie defilowały oddziały Zw. Legjonistów, Strzelca, Zw. Podoficerów Rezerwy i Zw. Rezerwistów przed władzami Federacji.

W Rudzie Pabjanickiej, Zgierzu i Konstantynowie zostały zorganizowane również podobne uroczystości.

Ulgi podatkowe dla właścicieli aut zarobkowych

Część zaległości zostanie umorzona

(p) Urząd wojewódzki w Łodzi upoważniony został do częściowego umorzenia zaległych opłat z tytułu należności na rzecz państwowego funduszu drogowego, z wymiarów 1931/32 i 1932/33 r. od samochodów zarobkowych (autobusów i taksówek).

Pozostałe, po ewentualnem umorzeniu, zaległości, będą rozłożone na raty miesięczne. Ostateczny termin spłaty upłynie: 1) dla taksówek z dniem 31 marca 1935 r., przyczem miesięczna rata nie może być mniejsza, niż zł. 15.—, 2) dla autobusów i dla samochodów ciężarowych — z dniem 31 marca 1934 roku.

Tym właścicielom pojazdów mechanicznych, którzy uiścili do dnia 1 kwietnia rb. całkowitą należność z poprzednich lat i zaległości nie mają, przyznano ulgę w wysokości 50 proc. wymiaru 1933/34 r., tym zaś płatnikom, którzy do dnia 1 kwietnia rb. uiścili nie mniej jak 85 proc. bez uwzględnienia umorzeń — przyznano ulgę w wysokości 25 proc. Wreszcie tym właścicielom samochodów zarobkowych, którzy do dnia 1 kwietnia rb. uiścili przynajmniej 70 proc. należności — przyznaje się ulgę w wysokości 10 proc.

Zasługuje na uwagę przedewszystkiem fakt, że minister komunikacji zarządził umorzenie wszelkich odsetek i kar za zwłokę z wymiarów 1931/32 i 1932/33 za wszystkie pojazdy mechaniczne i konne, jak również za reklamy

Zatarg w przemyśle budowlanym

Czy interwencja czynników rządowych?

W związku z ostatnim zatargiem o płace w przemyśle budowlanym w Warszawie, dowiadujemy się, że żadnej umowy zbiorowej w tej gałęzi przemysłu nie zawierano i stawki płac są bardzo różnorodne, ustalane indywidualnie między pracodawcami a robotnikami.

Wobec zbliżającego się końca sezonu budowlanego, podejmowanie obecnie akcji w kierunku unormowania płac byłoby nieosiągalne.

Jedynie dla robót, które będą rozpoczynane, powinny być stosowane płace ustalone przez komisję międzyministerjalną naskutek wniosku ministerstwa opieki społecznej, uchwalonego na Komitecie Ekonomicznym Ministrów. W razie niestosowania się przedsiębiorstw do tych stawek ministerstwo opieki społecznej wywierać będzie nacisk na ich przestrzeganie.

Nowy dworzec portowy w Cherbourgu.



Prezydent Francji Lebrun (x) dokonał poświęcenia nowego dworca portowego W Cherbourgu. Dworzec przedstawia się imponująco.

Gen. Baden-Powell przybędzie do Polski

Sprostowanie fałszywych pogłosek

W związku z wiadomościami, że zapowiedziany na dzień 16 b.m. przyjazd do Gdyni twórcy skautingu gen. Baden Powella został odwołany Związek Harcerstwa Polskiego informuje, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Okoliczność, że gen. Baden Powell znajduje się obecnie na światowym zlocie skautowym pod Budapesztem bynajmniej nie wyklucza jego przyjazdu do Gdyni; pobyt gen. Baden Powella w Gödölö był już dawno ustalony, podobnie, jak jego przyjazd do Gdyni.

Również wiadomość o dwołaniu przejazdu twórcy skautingu przez Polskę jest nieścisła, gdyż przejazd ten nie był wcale przewidziany.

Pod kołami samochodu

(p) W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Kątnej i Różanej dostała się pod koła przejeżdżającego auta Ł.D. 81,101, prowadzonego przez szofera Jana Drewnowicza (Żabieniec 22), 18-letnia Henryka Czekalska (Kopernika 73) doznając złamania dwuch żeber oraz ogólnego obrażenia ciała.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowanej przewiózł ją do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Nieostrożnym szoferem zajęła się policja.

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnem przy ul. Poznańskiej 18 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie weronalem 31-letnia Alicja Błaszczyńska.

Desperatkę, po udzieleniu pierwszej pomocy, pogotowie przewiozło w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

TEATR MUZYKA SZTUKA

REWJA W TEATRZE POPULARNYM

Dziś i codziennie po dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wieczorem, pełnej humoru rewji w 20 obrazach pt. „Taka sama, jak jej mama".

W programie dowcipne skecze, piosenki, ekscentryczne tańce i efektowna inscenizacja cygańska. Na czele świetnego zespołu Katja Masłowa, Nelly Próchniewska, Edward Reden, Mieczysław Popławski i inni.

GOŚCINNE WYSTĘPY MICHAŁA MICHALESKO I BETTY SIEMIONOW W TEATRZE „FILHARMONJA".

Dziś, w poniedziałek wieczorem (po cenach popularnych) grana będzie w dalszym ciągu barwna komedja muzyczna „Ostatni Taniec" z Michałem Michalesco i Betty Siemionow w rolach głównych.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PONIEDZIAŁEK, 7 sierpnia 1933 r.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.25—12.33 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.33—12.35 Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—13.05: Odczytanie programu na dzień bieżący.
13.05—14.55: Przerwa.
14.55—16.00: Muzyka z płyt gramofonowych w przerwach komunikaty łódzkie.
16.00—17.00: Koncert popularny z Ciechocinka.
17.00—17.15: Pogadanka w języku francuskim. Lektor p. Lucien Roquigny.
17.15—17.45: Pieśni w wyk. Matyldy Lewickiej. Akomp. Ludwik Urstein.
17.45—18.15: Muzyka lekka z płyt gramofon.
18.15—18.35: Odczyt p. t. „Bolączki i cierpienia budującego własny dom" — wygł. inż. arch. Hipolit Rutkowski.
18.35—18.50: Muzyka z płyt.
18.50—19.05: Rozmaitości.
19.05—19.10: Odczytanie programu na dzień następny.
19.10—19.25: Feljeton literacki: Problemat powieści Conrada „Lord Jim"—wygł. p. Leon Pomirowski.
19.25—19.40: Pogadanka muzyczna o operze Gluka „Orfeusz i Eurydyka" — wygł. dr. Alicja Simonówna.
19.40—19.45: Przerwa.
19.45—21.00: Transmisja z Salzburga (Wiedeń) 1-go aktu opery Gluka „Orfeusz i Eurydyka".
21.00—21.10: Komunikat Izby Przem. - Handl. w Łodzi.
21.10—21.20: Dziennik Wieczorny.
21.20—21.25: Przerwa.
21.25—21.50: Transmisja z Salzburga (Wiedeń) II-go aktu opery Gluka „Orfeusz i Eurydyka".
21.50—22.00: Muzyka lekka z płyt.
22.00—22.25 Muzyka taneczna
22.25—22.35 Wiadomości sportowe
22.35—22.40 Komunikaty meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
22.40—23.00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. PARYŻ (Radio-Paris). Koncert poświęcony twórczości Fauré'go. — Tr. z Konserwatorjum Amerykańskiego w Fontainebleau.
19.45. WIEDEŃ. „Orfeusz i Euryka" — opera Głucka. Tr. z Salzburga.
19.55. HILVERSUM. Koncert symfon.
20.00. PARYŻ (Radio-Paris). „La Serva Padrona" — opera Pergelesego i „Le Maitre de Chapelle" — opera Paera.
20.00. LONDYN REGIONAL. Koncert symfoniczny.
20.30. RZYM. „Don Juan" — opera Mozarta.
20.30. BARI. „I Carnasciali" — opera Laccetti'ego.

HITLER ŁUDZI SWOICH TOWARZYSZY

obietnicą likwidacji bezrobocia. — W Niemczech mogą się naturalizować tylko aryjczycy

Berlin, 6 sierpnia.

W sobotę odbyła się konferencja narodowo - socjalistycznego „Berchtesgaben".

Hitler wygłosił na tej konferencji dłuższe przemówienie, trwające około trzech godzin.

Hitler wykazał, iż głównym celem polityki gospodarczej Niemiec jest walka z bezrobociem.

Pierwsza faza tej walki zakończona została obecnie, daniem pracy dwu miljonom bezrobotnych. Druga faza walki tej rozstrzygnąć się musi w zimie, kiedy będzie trzeba wytężyć wszystkie siły, aby nie dopuścić do wzrostu bezrobocia, trzecią fazą walki z bezrobociem będzie akcja wiosenna, która całkowicie i ostatecznie bezrobocie zlikwiduje.

Berlin, 6 sierpnia.

Rząd badeński ogłosił przepisy, dotyczące sposobu załatwiania naturalizacji obywateli obcych, którzy chcą przyjąć obywatelstwo niemieckie.

Przepisy te mają być wprowadzone dla całej Rzeszy niemieckiej.

Naturalizacja odbywać się może tylko indywidualnie i w drodze wyjątku. Naturalizowanym może być tylko człowiek pochodzenia aryjskiego, który nie wiązał się z osobnikiem innej rasy, a zwłaszcza żydowskiej, węzłami małżeńskiemi.

Jeżeli starającym się o naturalizację jest mężczyzna, który już przed wojną przebywał w Niemczech, musi przedstawić powody, dla których nie zgłosił się w czasie wojny ewent. na ochotnika.

Berlin, 6 sierpnia.

Na polach Tempelhofu odbył się apel sześciu brygad szturmowych z Berlina i Brandenburgji, w liczbie około 100.000 osób.

Komendant grupy wschodniej, Heine, oświadczył w swem przemówieniu, że: „Stanęliśmy tu, aby pokazać światu, że Niemcami rządzi nowe pokolenie, które chce pokoju, ale musi to być pokój niemiecki".

Rehm, kończąc swoje przemówienie, oświadczył m. in.:

„Nie zaprzestaniemy walki, dopóki całe Niemcy nie będą przeniknięte duchem narodowo-socjalistycznym i dopóki wszystko, co jest sprzeczne z właściwym charakterem Niemiec, nie zostanie wytępione".

Lotnicy francuscy chcą pobić rekord

długości lotu bez lądowania

Paryż, 6 sierpnia.

Lotnicy Codes i Rosy, którzy podjęli próbę pobicia długości lotu bez lądowania, znaleźli się w godzinach popołudniowych nad Atlantykiem, w pobliżu wybrzeży francuskich.

O godz. 2.30 samolot Codesa i Rossyego ukazał się nad wybrzeżem francuskiem i minął Le Bourget.

Lotnicy powiadomili przez swój nadawczy aparat radjowy, iż posiadają jeszcze około 2,200 litrów benzyny i spodziewają się przy pomocy tego zapasu dolecieć do Indyj.

B. P.

Sara Margolisowa

wdowa po lekarzu

zmarła po krótkich cierpieniach dnia 6. VIII. 33, przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się 7 b. m. o 2 p.p. z domu przedpogrzebowego

Stroskana RODZINA.

Anglja żyje tradycją przeszłości

Odwieczny ceremonjał otwarcia parlamentu

Cudzoziemiec, który przyjeżdża do Anglji jest zdziwiony niektóremi obyczajami i archaicznemi ceremonjami panującemi w tym kraju. Do wielce oryginalnych w pierwszym rzędzie zaliczyć należy ceremonjał otwarcia parlamentu.

Anglicy lubią przeszłość, ale nie wytykają przykrych wspomnień, toteż gdy orszak królewski wyrusza w otoczeniu gwardji z pałacu Buckingham, witany jest entuzjastycznie przez tłumy widzów i zajeżdża przed gmach Westminstern.

Para królewska nie jest jednak nigdy wprowadzona przez wielki hall Westminstern, gdzie wielka tablica wmurowana w posadzkę przypomina wiernym poddanym: „Tu stał Karol I, gdy mu odczytywano wyrok śmierci i wydany przez parlament."

Z dawnych czasów zachował parlament kilka symbolicznych dziwactw. Tak zwany „czarny herold" udaje się w swym oryginalnym stroju, w krótkich jedwabnych spodenkach, długich pończochach i wygiętych trzewikach ze srebrnemi klamrami do Izby Gmin, aby zaprosić posłów na salę Izby Lordów, celem wysłuchania mowy tronowej.

W nawpół ciemnej i ponurej Izbie Lordów oczekują parowie w uroczystych strojach przybycia pary królewskiej.

Na pierwszych ławach zasiadają sędziowie Sądu Najwyższego w czarnozłotych togach, w dalszych krzesłach sędziowie apelacyjni w purpurowych togach. Po lewej stronie lśni złotem korpus dyplomatyczny, a tuż obok siedzą biskupi w czerwonych szatach obramowanych gronastajami.

Na salę wchodzą majestatycznym krokiem para królewska w uroczystych strojach. Król ma na głowie koronę, a na ramionach zarzucony purpurowy płaszcz obramowany u dołu szerokim pasem złotej lamy, górna zaś część płaszcza stanowi rodzaj wielkiego kołnierza z gronostajów.

Królowa nosi taki sam płaszcz, a na głowie ma małą koroną całą wysadzonemi wielkiemi brylantami. Na piersi jej widnieje wstęga orderu Podwiązki oraz największy brylant świata Koh-I-Norr.

Raz do roku wygłasza król swą mowę tronową. Występuje on wtedy w stroju z „bajki" i zasiada na prawdziwym tronie.

Po odczytaniu mowy tronowej para królewska opuszcza Westminster a obie izby opracowują odpowiedź na królewską mowę, dziękując za „najmiłościwsze przemówienie".

Odwiecznym zwyczajem wnioskodawcy, dziękczynnego adresu dla króla występuje w ubiorze wojskowym lub w dworskim stroju galowym ze szpadami przy boku.

Izba Lordów kosztuje Anglję rocznie do 200 000 funtów szterlingów, a Izba Gmin przeszło pół miljona funtów.

Szpiegostwo niemieckie we Francji

Paryż, 6 sierpnia.

W Saarbruecken aresztowano szpiega niemieckiego, tóry podawał się za Heinricha Muellera.

Mueller był obserwowany przez dłuższy czas. Odbywał on stale podróże w pasie fortyfikacyj. Był na usługach Reichswehry. Wydaje się, iż był on również w kontrwywiadzie jednego z niektórych z obcych mocarstw, stąd też jego informacje były przezeń sprzedzane u obcych agentów.

Zachodzi podejrzenie, iż Muellerowi zlecono usunięcie kilku niewygodnych dla Niemiec emigrantów.

Urlop dyr. Klotta

Główny inspektor pracy i kierownik departamentu pracy w ministerstwie opieki społecznej p. Marjan Klott rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Na czas nieobecności dyr. Klotta zastępować go będzie w deparatamencie pracy p. Tadeusz Ulanowski, zastępca dyrektora departamentu, w głównej inspekcji pracy zaś — p. Henryk Zagrodzki, zastępca głównego inspektora pracy.

W Strasburgu spokój

Paryż, 6 sierpnia.

W Strassburgu panuje spokój. Ludność z niecierpliwością oczekuje zgody robotników na arbitraż ministra pracy. Do pracy nikt się nie zgłosił.

Ulice Strassburga, wobec wstrzymania się od pracy robotników miejskich, są niezwykle zaśmiecone.

Władze zabroniły wyznaczonych na dzisiaj zawodów sportowych organizowanych przez drużynę „Spartakus".

Transport emigrantów do Brazylji

W dniu 18 września r.b. wyjedzie z Warszawy drugi w roku bieżącym transport osadników polskich na kolonję „Orzeł Biały" w stanie Espirito Santo w Brazylji.

Wszelkich informacyj w sprawie wyjazdu rodzin rolniczych na tę kolonję udzielają placówki Syndykatu Emigracyjnego.

***

W ciągu lipca wyjechały za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego transporty emigrantów z Polski do Argentyny, Brazylji, Belgji, Chile, Francji, Kanady, Paragwaju, Urugwaju, Stanów Zjednoczonych A.P. i innych krajów w ogólnej liczbie 947 osób.

Wszelkie formalności wyjazdowe załatwione zostały bezpłatnie przez placówki Syndykatu Emigracyjnego.

W kleszczach „białej trucizny".

Sensacyjne procesy narkomanów.—Zabójstwo lekarza-morfinisty.—Podwójne życie angielskiego konsula w Marsylji.—Tajna organizacja międzynarodowych przemytników. — Jaką drogą „biała trucizna" przedostała się do Europy?

Policja wszechświatowa walczy z przemytnikami narkotyków.

O tajemniczych organizacjach przemytników kokainy i opium, o ich wpływach we wszystkich częściach świata, o zakazanych spelunkach w miastach portowych i niezwykłych tragedjach, wykwitających na tle narkomanji — o tem wszystkiem Liga Narodów zebrała olbrzymi materjał orjentacyjny, pomocny walce ze zbrodniarzami.

Reportaż poniższy opiera się na autentycznym materjale, zaczerpniętym z archiwum Ligi Narodów i obrazuje wszechstronnie problem narkomanji.

Dziś podajemy pierwszą część tego nie zmiernie ciekawego reportażu:

I.

(lu). — Zgodnie z warunkami międzynarodowej konwencji karze podlegają zarówno przemytnicy narkotyków jak i narkomani. Przepis ten stał się powodem szeregu

sensacyjnych procesów,

których bohaterami były najczęściej osoby, prowadzące nielegalny handel narkotykami, lub też ci, którzy gwoli zaspokojenia straszliwego nałogu popełniali rozmaite nadużycia, a nawet zbrodnie. W procesach tych mało zaszczytną rolę odgrywali zazwyczaj

lekarze i aptekarze,

którzy nakłaniali jeszcze swych pacjentów i klijentów do zażywania narkotyków, ciągnąc zyski z tego procederu.

Zemsta morfinistki.

Przed kilku laty stanęło przed sądem paryskim 120 osób, a wśród nich sześciu lekarzy i trzech aptekarzy. Ponadto wśród oskarżonych była znaczna ilość artystów, malarzy, pisarzy i przedstawicieli innych wolnych zawodów. Lekarze stanęli pod zarzutem wydawania za odpowiedniem honorarjum wielkiej ilości recept na narkotyki. Oprócz tych recept, podpisanych przez lekarzy, na stole sędziowskim leżało 1300 recept sfałszowanych przez aptekarzy, którzy za każdą receptę, przez nich wypisaną, pobierali wielkie sumy.

Pamiętny jest również proces, jaki toczył się w październiku 1926 roku w sądzie berlińskim, gdzie oskarżonymi byli dawni oficerowie rosyjscy: — generał von Manteuffel, pułkownik Papiewicz i pewien aptekarz. Każdy z nich skazany został na kilka lat więzienia.

Sąd w Kolonji rozpatrywał niedawno niezwykle sensacyjną

sprawę zabójstwa dr. Robensohna.

Zamordowany lekarz był nałogowym morfinistą, zarażając tym nałogiem swe otoczenie. Prowadził on pozatem potajemny handel narkotykami. Do rzędu jego ofiar należeli między innemi 26-letnia Mia Schaetzer, jej matka oraz pewien żołnierz niemiecki. Mia była przez cztery lata

kochanką 70-letniego doktora Rubensohna,

który za miłość płacił jej morfiną. Zażywany ten narkotyk zniszczył moralnie i fizycznie młodą dziewczynę, która w końcu zawrzała niepohamowaną nienawiścią do swego kata. Drugim jej kochankiem został ów żołnierz, z którym udała się pewnego wieczoru do mieszkania starego lekarza. Oboje byli zamaskowani i

po uduszeniu swej ofiary dokonali rabunku.

Biorąc pod uwagę okoliczności łago procesu w związku z haniebnym procederem ofiary zabójstwa, sąd odrzucił zarzut morderstwa rabunkowego, traktując te zbrodnię, jako zabójstwo przez afekt. Mimo to każdy z trzech oskarżonych — gdyż matka dziewczyny również pociągnięta została do odpowiedzialności — skazany został na 10 lat więzienia...

Tajemnica angielskiego konsula.

Podczas sensacyjnego procesu w Marsylji, gdzie na ławie oskarżonych zasiadł notoryczny przemytnik narkotyków Astras i jego rzekomy wspólnik grek Eliopulos, którego wydania domagały się władze greckie za domniemane fałszowanie weksli, wystąpił w charakterze świadka szef brygady celnej w Marsylji, Thalamas, który odsłonił

rewelacyjne tajemnice międzynarodowej bandy przemytników białej trucizny.

Thalamas przypomniał sądowi tajemniczy wypadek zniknięcia przed trzema laty angielskiego konsula w Marsylji, Sir Reginalda Lee, dodając przytem, że według jego przypuszczeń

konsul angielski zamordowany został przez przemytników, będących w kontakcie z oskarżonym Astrasem.

Konsul Lee prowadził dziwaczny tryb życia. Był to 35-letni, elegancki mężczyzna, cieszący się wielkiem powodzeniem wśród płci pięknej, lecz mówiono o nim, iż prowadzi podwójne życie. Od czasu do czasu ukazywał się w najgorszych spelunkach portowych, odziany w łachmany, siedząc przy jednym stoliku z podejrzanemi osobnikami. Po jednej z takich wycieczek w podziemny świat marsylski —

zginął bez śladu.

Początkowo przypuszczano, że popełnił samobójstwo, albowiem wyszła wówczas na jaw jedna z jego licznych afer miłosnych. Potem, gdy przekonano się, że bohaterką tego romansu nie była dama z towarzystwa, jak przypuszczano, lecz

pokojówka hotelowa,

zrodziło się przypuszczenie morderstwa.

Thalmas oświadczył sądowi, że konsul angielski postawił sobie jako cel życia zwalczanie przemytników białej trucizny i jego wizyty w spelunkach miały na celu zdobycie informacyj o tajemniczych organizacjach zbrodniarzy.

Światowy koncern przemytników — zeznawał w dalszym ciągu świadek Thalmas — powołał do życia organizację, zwalczaną przez policję wszystkich pięciu części świata. Organizacja ta zwie się w skróceniu **„O. S. C. I".**, co znaczy „Organisation secrete des contrebandiers internationaux" **(Tajna organizacja międzynarodowych przemytników).** Organizacja ta nie przebiera w środkach, gdy chodzi o osiągnięcie wyznaczonego celu i Sir Reginald Lee padł również ofiara tego zbrodniczego, wszechświatowego koncernu.

Co się tyczy oskarżonego Astrasa, szef brygady celnej nie radził przekazać go władzom greckim wraz z Eliopulusem, albowiem, jak się okazało, **Astras był szpiclem policji marsylskiej** i afera fałszerstwa była sztucznie zainspirowana przez przemytników, aby pozbyć się niewygodnego szpicla z Francji. Decyzja sądu zapadła właśnie w tym duchu.

„Szacherki" przemytników.

W związku z tym procesem wyłoniły się dalsze sensacyjne sprawy. Oto przed sądem stanęło czterech włoskich przemytników, którzy systematycznie przewozili narkotyki z Konstantynopola do Włoch. Dwaj z nich — Porcella i Henry — byli już przed rokiem aresztowani przez policję turecką i to właśnie na podstawie zeznań Astrasa, który wpakował swych dawnych towarzyszy. Obydwaj aresztowani zeznali jednak, że nie są bynajmniej przemytnikami, lecz

członkami genewskiego biura antiopiumowego

i zbierali materjał, który mieli przedstawić Lidze Narodów.

Na dowód prawdy przedstawili list pewnego medjolańskiego adwokata, który zaświadczył, iż są oni agentami Ligi Narodów. Policja turecka dała się wówczas wziąć na kawał i zwolniła obydwuch przemytników...

W początkach 1931-go roku władze egipskie wykryły olbrzymią aferę przemytniczą, do której między innymi wmieszany był również włoski wicekonsul Secchi.

Policja portowa zwróciła uwagę na większą ilość dywanów, które przysłane zostały na adres właściciela hotelu „Majestic" w Aleksandrji. Dywany były opatrzone pieczęciami włoskiego konsulatu. Transportowi towarzyszył również urzędnik włoskiego konsulatu, który oburzył się ogromnie, gdy policja chciała otworzyć paki i powołał się na wicekonsula Secchi, który wie o tej przesyłce.

Wobec tego przedstawiciele policji udali się do biura konsulatu celem sprawdzenia tylko, czy zeznania urzędnika odpowiadają prawdzie. Jakie jednak było ich zdumienie, gdy wicekonsul Secchi na widok wchodzących policjantów wyciągnął momentalnie rewolwer z kieszeni i strzelił sobie w usta.

Zdołano go jednak uratować.

Zamach samobójczy wicekonsula potwierdził obawy policji... Gdy odpieczętowano paki z dywanami, znaleziono tam

olbrzymie ilości haszyszu....

Śledztwo ujawniło, iż do afery wmieszany był szereg osób, które skazane zostały przez sądy egipskie na kilkuletnie więzienia. Konsul Secchi został przez swe władze zwierzchnie natychmiast zwolniony z zajmowanego stanowiska, ponadto wraz z właścicielem hotelu „Majestic" stanął przed sądem włoskim i skazany został na cztery lata więzienia. Dopiero przed kilku miesiącami sąd kasacyjny w Rzymie zniósł wyrok niższej instancji i zwolnił obydwuch z braku dowodów winy.

Jak widać z tego krótkiego przeglądu biała trucizna staje się często powodem wielu tragedyj na całym świecie. O rozmiarach klęski narkotycznej w Ameryce świadczy chociażby raport komisarza rządowego Ralpha H. Cylera, który pisze między innemi:

— „Organa policyjne staczają bezustannie zaciętą walkę z organizacjami bandyckiemi. Rocznie aresztujemy

5.000 przemytników narkotyków,

mimo to liczba ich nie maleje, lecz ciągle wzrasta. Przemytnicy kokainy są sprytniejsi niż bootlegerzy. Nawet przyłapani na gorącym uczynku nie poddają się, lecz rozpoczynają strzelaninę, kładąc nieraz trupem moich dzielnych policjantów".

Zwraca uwagę podobieństwo zachodzące między organizacjami przemytników białej trucizny a słynnemi koncernami przemytników alkoholowych... Nieraz w obydwuch organizacjach pracują ci sami ludzie.

„Biała trucizna" w Europie.

Wśród kolorowych wojsk pomocniczych, wciągniętych przez Anglję do wojny euorpejskiej, szczególną odwagą i zawziętością, graniczącą z barbarzyństwem, odznaczali się Gurkhasi, potomkowie dawnych szczepów czerwonoskórych. Wkrótce wyszło na jaw czemu to należy przypisać niebywały stoicyzm tych nieustraszonych żołnierzy. Podobnie jak wielu innych żołnierzy z szeregów wojsk azjatyckich i afrykańskich

zażywali oni opium,

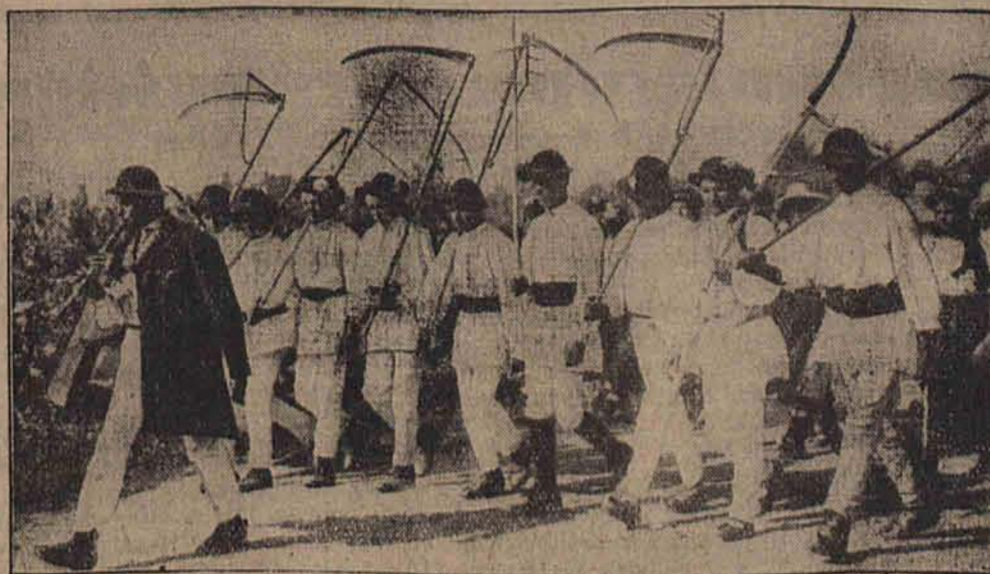
a władze francuskie, którym na rękę była ta odwaga, przymykały oczy, gdy zawodowi przemytnicy zaopatrywali żołnierzy kolonjalnych w haszysz i opium.

Nałóg ten przeniknął oczywiście również w szeregi białych wojsk. Angielscy i francuscy oficerowie zaczęli interesować się odurzającemi środkami. Handlarze narkotyków dolewali oliwy do ognia swą propagandą, zwiększając grono swych klijentów.

Biała trucizna czyniła coraz większe spustoszenia. Panowanie jej rozciągało się już nawet poza frontem. Urlopowicze, chcąc zapomnieć o okropnościach wojennych, uciekali do Paryża, gdzie w wirze zabaw i uciech najłatwiej było zrzucić z siebie widmo koszmarnych wspomnień okopowych. Lokali rozrywkowych nie brakło, coraz to powstawały nowe kabarety, sale dancingowe i restauracje z ukrytemi gabinetami.

We wszystkich prawie tych lokalach upajano się narkotykami. Zapotrzebowanie na opium rosło, krąg klijenteli powiększał się... Po kolorowych i białych żołnierzach przyszła kolej na cywilów. W podejrzanych spelunkach coraz częściej spotykano eleganckie damy o dziwnie zamroczonych twarzach..

Z muzyką na żniwa



W Rumunji panuje ładny zwyczaj: wieśniacy udają się na **rozpoczęcie żniw** w odświętnych strojach iprzy dźwiękach muzyki.



Pojedynek o wejście do ligi rozpoczęty

Pierwsza niespodzianka w Bydgoszczy. — Walka Turystów z Polonją i... sędzią linjowym

Walka o wejście do Ligi rozgorzała na dobre. Szczególnie w grupie pierwszej zapowiada się ona b. interesująco. Polonja po szczęśliwem zwycięstwie nad Turystami prowadzi obecnie bezapelacyjnie w tabeli.

Niemniej jednak sytuacja w tej grupie nie jest jeszcze wyjaśniona, gdyż Turyści czy Legja mogą sprawić niejedną jeszcze niespodziankę.

W innych grupach sytuacja jest również jeszcze niewyjaśniona.

Dopiero za tydzień będzie się już można należycie zorjentować, które zespoły zakwalifikują się do dalszych spotkań.

Polonja-Turyści 1:0 (1:0)

Telefonem od własnego korespondenta.

Turyści grali b. dobrze i zadziwiali publiczność warszawską swoją formą.

Począwszy od 20-ej min. Turyści mieli przewagę do końca gry, jednak doskonała gra Korniejewskiego w bramce Polonji i Buanowa uniemożliwiła im wyrównanie ani wygranie meczu, mimo iż zasłużyli na zwycięstwo z różnicą conajmniej dwuch bramek.

Wybitną pomoc dla Polonji okazał sędzia autowy Laskowski, zresztą jej dawny bramkarz, który wszystkie ataki Turystów wstrzymywał urojonemi spalonymi. Wyróżnić należy w Polonji jeszcze Szczepaniaka, a u Turystów był dobry bramkarz i cała linja napadu.

Jedyna bramka padła w 14-ej minucie gry ze strzału Karolaka.

Zaznaczyć trzeba, że Polonja grała w zwykłym składzie bez zapowiedzianego początkowo Suchockiego. Sędziował słabo p. Glinka.

Legja-Polonja 1:1 (1:0)

Nasz bydgoski korespondent telefonuje:

Pierwszy mecz o wejście do Ligi zakończył się zupełnie nieoczekiwanie wynikiem remisowym. Legja, uchodząca za faworyta meczu znajdowała się jednak o krok od porażki, gdyż miejscowi grali b. dobrze i przy większem szczęściu mogli mecz wygrać.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Legja: Bidermański, Walczak, Ducik, Zaremba, Głowacz, Zugerer, Kurutkiewicz, Berensztajn, Chmielewski, Gemzler, Mazgaj.

Polonja: Łuczkowski, Płudziak, Wybiar, Lubawy, Jachimowski, Lorenz, Michalski, Przybysz, Obrębski, Kimel, Nowak.

W zespole Polonji figurują nazwiska czterech rezerwowych mimo to zespół bydgoski był zespołem znacznie lepszym. Gra w pierwszej połowie żywa z lekką przewagą Pogoni. Na 1 minutę przed końcem pierwszej połowy udaje się Gemzlerowi zdobyć bramkę dla Pogoni.

W drugiej połowie miejscowi atakują bez przerwy, lecz linję napadu prześladuje wielki pech. Nawet rzutu karnego nie wykorzystuje Polonja i dopiero w ostatniej min. gry udaje się Przybyszowi zdobyć wyrównującą bramkę. Sędziował p. Gumowski.

W Polonji najlepsi: Przybysz, Lubawa i Buczkowski. W Legji — Berensztajn i Mazgaj.

Widzów 3 tysiące.

K.K.S. Olsza—Unja 5:0 (2:0)

Wczoraj odbyły się w Krakowie pierwsze zawody o wejście do ligi między Unją z Sosnowca a kolejowym K.S. Olsza.

Od samego początku spotkania zauważyć można było lepszą dyspozycję strzałową i kondycyjną u gospodarzy. Unja przedstawiała zespół przeciętny, bez specjalnych walorów.

Jedynym pełnowartościowym graczem Unji był prawy łącznik Dudek.

W Olszy specjalnie w ataku grał doskonale Michalak I. Bramki uzyskali Michalak I (dwie), Rechowicz, Derej i Ko-walski po jednej.

Sędziował p. Knoebel z Krakowa b. dobrze.

Publiczności 1000 osób.

76 pp. 4 Dyon Samoch. 3:2 (1:1)

W Brześciu rozegrany został mecz o wejście do Ligi między 76 p. p. (Gro-no) a 4 Dyonem Sam. Pencernych. Zwy-ciężyła drużyna 76 p. p. w stosunku 3:2 (1:1).

Nadzwyczajne zebranie Polskiego Zw. Piłki Nożnej

Nadzwyczajne walne zgromadzenie PZPN-u odbyło się w niedzielę przed południem. Dokonano na niem wyborów Wydziału Gier i Dyscypliny w składzie następującym: mjr. Loth — przewodniczący, dr. Matuszewski, Skwarczewski, Wolanin, mjr. Kociuklewicz, mjr. Dąbrowski.

Następnie omawiano kwestję zakazu należenia wojskowych do klubów cywilnych. Przedstawiciel Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego pułk. Krzyski wyjaśnił, że sprawa znajduje się na dobrej drodze w tym sensie, że drużyny pułkowe będą rozwiązane a gracze wojskowi będą mogli grywać w drużynach cywilnych.

P. O. S. hartuje ciało

Włochy - Polska 3:2

Piękna postawa Hebdy w walce ze Stefanim. — Polska wyeliminowana z dalszych gier o puhar Davisa

Warszawa, 8.VIII. (Telef. własny). Trzeci i ostatni dzień spotkania tenisowego o puhar Davisa Polska—Włochy przyniósł licznie zgromadzonej publiczności wiele emocji zwłaszcza w spotkaniu Stefaniego z Hebdą.

Włoch grał znacznie lepiej niż w piątek a Hebda chwilami przechodził samego siebie.

Publiczność żywo dopingowała mistrza Polski, który był niedaleki zwycięstwa. O wiele mniej interesująco wypadło spotkanie Tłoczyńskiego z Sertorio.

Włoch górował nad Tłoczyńskim grą przy siatce, ustępował mu jednak po wieloma względami. Wyniki spotkania niedzielnego przedstawiają się następująco:

STEFANI—HEBDA 6:2, 6:3, 0:6, 4:6, 6:2.

Włoch w pierwszych dwuch setach grał doskonale zwłaszcza z głębi kortu, nie popełniając prawie żadnego błędu. W trzecim secie Stefani załamuje się. Hebda jest teraz świetnie dysponowany, wygrywa dwa sety niemal bez trudu.

Brak mu jednak rutyny w decydującym secie i ostatecznie ostatnia nasza nadzieja na wygranie meczu zostaje zaprzepaszczona.

TŁOCZYŃSKI—SERTORIO 6:2, 2:6, 6:3, 6:4.

Sertorio znacznie ustępował Tło-czyńskiemu. Był on doskonały jedy-nie przy siatce, nie umiał jednak da-sobie rady z długiemi piłkami Tłoczyń-skiego.

Ostateczny wynik 3:2 dla Italji.

W porównaniu z kompromitującą porażką 0:5 jaką zadali nam W... przed niedawnym czasem, obecna ... grana świadczy o znacznej popr... formy naszych reprezentantów te...wych.

Druga serja ligowa rozpoczęta

Pogoń zwycięża w Warszawie. -- Porażka ŁKS-u na Śląsku

Garbarnia — Warta 1:1 (1:0)

Rozegrany w dniu wczorajszym w Krakowie mecz ligowy Garbarnia — Warta zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Garbarnia była zespołem znacznie lepszym i zasłużyła na zwycięstwo.

Od porażki uratowali drużynę poznańską bramkarz Fontowicz i obrońca Flieger.

Bramki uzyskali: Riesner dla Garbarni i Nowacki dla Warty.

Sędziował dobrze p. Gumplewicz.

Widzów 2 tysiące.

Ruch — Ł.K.S. 5:2 (3:0)

Do zawodów z Ruchem wystąpił ŁKS w składzie zmienionym w linji ataku. Pozycja kierownika napadu powierzona została Tadeuszowiczowi a na prawem skrzydle grał Miller.

Łodzianie występem swoim nie pozostawili dobrego wrażenia. Niezwykle słabo wypadł szczególnie atak oraz obrona.

W pierwszej połowie ma Ruch zdecydowaną przewagę, zdobywając trzy bramki ze strzałów Peterka i Gemzy. Po zmianie pól ŁKS gra już znacznie lepiej.

Dalsze bramki dla Ruchu uzyskuje świetnie dysponowany Peterek, a strzelcem bramek dla łodzian jest Król.

Sędziował p. Gauda z Krakowa.

Czarni—Podgórze 5:1 (0:1)

Do zawodów z Podgórzem wystąpili Czarni osłabieni brakiem obu obrońców Chmielewskiego i Lemiszki, wskutek czego w zespole nastąpiły znaczne prze-sunięcia.

Podgórze, mimo iż grało znacz-nie słabiej od miejscowych na tak wys-oką porażkę nie zasłużyło.

Przyczynił się do tego rezerwowy bramkarz, który w 8-ej min. gry zas-tąpił Koczwarę.

Honorowy punkt dla Czarnych zdo-był Mitusiński. Sędziował p. Walcz...

W meczach eliminacyjnych o wej-ście do ligi okręgowej we Lwowie uzys-kano następujące wyniki: Hasmonea—Or... 2:0, Pogoń—Rewera 1:0.

Pogoń — Legja 2:1 (1:0)

Do przerwy przewaga Pogoni k... w 18 minucie strzela bramkę ... Niechcioła. Następnie Głowacki do-... nała robinzonadą broni strzału Nie-chcioła.

W 40-ej min. Nawrot nie trafia ... bramki z trzech kroków.

Po przerwie przewagę ma Leg... która w 12-ej minucie ze strzału Mau-... ra wyrównuje. Gra staje się niecie-... wa. Tempo ospałe. W 20-ej min. No... czewski strzela zwycięską bramkę ... Pogoni. Ataki Legji kończą się na ... Albańskim, do-skonale dysponowanym Albańskim.

W Pogoni wyróżnić należy Al... skiego, Niechcioła i Matiasa ale tylko ... przerwy.

W Pogoni nieźle grał na środku po-mocy nowy nabytek Pogoni Wasiew... W Legji słabo wypadła linja obro-... która wystąpiła bez Martyny.

Nowakowski braki swe nadrabiał ... ostrością. W pomocy wyróżnił się ... bulak. W ataku dobrze grał jedynie N... wrot.

Sędziował p. Schneider

Imponujący przebieg wyścigu motocyklowego w Wiśle

Nasz śląski korespondent telefonuje:

Trzeci międzynarodowy okrężny wyścig górski motocyklowy o wielką nagrodę P. Prezydenta Rzeczypospolitej zgromadził na starcie około 100 zawodników. Z kobiet startowały Klatkowa z Czechosłowacji i Szusterówna z Bielska. Najlepszym był zespół austrjacki w składzie Schneeweis, Wald, Runtsch, Geyer i Tscherny.

Z polskich zawodników najlepszy Batheld z Bielsko-Bialskiego Klubu Motocyklowego, który uzyskał najlepszy czas dnia w kategorji do 500 cm. przebywając trasę 216 km. w 2 godziny, 16 minut i 27 sek.

Zdobywca puharu Prezydenta Rzplitej otrzymał ponadto przechodni posła dr. Dąbrowskiego, 1000 zł. nagrody i szereg innych.

Zawody były transmitowane na wszystkie radjostacje polskie i czeskie.

W kategorji maszyn do 250 cm. na trasie 144 km. przybywali kolejno: Sandi (Włochy), Tychy (Czechosłowacja), Erreger (Austrja), Juhan (Czechosłowacja), Dziech (Polska), Zukal (Czechosłowacja) Urbanek (Polska).

Do 350 cm. na trasie 180 km.: 1) Falk (Austrja), Jung (Polska), Bogusław Sik (Polska), Halubka.

Do 500 cm. na trasie 216 km: 1) Runtsch (Austrja), Geyer (Austrja), Czerny (Austrja), zeszłoroczny mistrz Schneeweis, i Wala.

W kategorji do 1000 cm. na trasie 216 km: 1) Batheld, 2) Rudbowski.

Święto Legjonów w sporcie łódzkim

Interesujący wyścig kolarski, zawody bokserskie i lekkoatletyczne.

W dniu święta Legjonów odbył się w Łodzi szereg imprez sportowych.

Zawody lekkoatletyczne, kolarskie i pięściarskie spełniły zadanie propagandowe. Przed południem odbył się czwarty z rzędu bieg sztafetowy na przestrzeni 10 klm., który prowadził z Rudy Pabjanickiej do Łodzi. Trasa była podzielona 5X2 klm. Wygrała drużyna Zjednoczonych w czasie 30.26,4 m. po zażartej walce z dwukrotnym zwycięzcą — Geyerem (30,33). Dalsze miejsca zajęły drużyny ŁKS (30,49), Kruschendera (31,23), Geyera II 31,57), Strzelca (32,21), IKP, Zjednoczonych II, ŁKS II, Zjednoczonych III, ŁKS III.

Najpoważniejszą imprezą był wyścig szosowy na dystansie 110 klm. o nagrodę przechodnią Federacji Grodzkiej Obrońców Ojczyzny. Wyścig odbył się na trasie Łódź — Pabjanice — Przygoń — Kolumna —Łask—Zduńska Wola — Szadek — Lutomiersk—Aleksandrów — Konstantynów — Łódź.

Początek i koniec wyścigu był na torze helenowskim. Właściwy jednak start miał miejsce na szosie pabjanickiej. Na starcie zgromadziło się 46-ciu kolarzy w tem 8-miu warszawiaków z Kiełbasą (AZS) na czele i jeden zawodnik z Żyrardowa. Ze zgłoszonych brakło Prymasa i Sobola (obaj AZS-Warszawa). Łodzianie w komplecie. Przebieg wyścigu obfitował w nieprawdopodobną ilość wypadków i defektów, na co nalepiej wskazuje skromna liczba (17), którzy wyścig ukończyli. Między innymi zrezygnował po 50-ciu kilometrach jazdy, ogólny faworyt, rewelacyjny Kiełbasa. Karetka pogotowia zabrała zaś m. in. zeszłorocznego zwycięzcę — Odartusa (ŁKS).

Na tor helenowski wpada niemal jednocześnie trójka, pierwszy jednak mija celownik „Igo" (WTC-Warszawa) który ciężką trasę 110 klm. pokrył w czasie 3 godz. 52 min. 46 sek., wyprzedzając o sekundę Kamińskiego (AZS-Warszawa). Jakieś 60 mtr. w tyle Kołodzielczyk Resursa-Łódź). Sto metrów za nim dobrze finiszujący Korwin-Piotrowski (WTC-W-a). Dobrze dysponowany łodzianin Janek Hofsznaider (ŁKS) był piątym, po walce z Gniewskim (WTC). Siódmym był Pietraszewski (Resursa). Ósmym Leśkiewicz (Biegi), 9) Wójcik (Rapid), 10) były mistrz Polski na torze, Artur Szmidt (Zjednoczone). Organizacja wyścigu sprawna. Zainteresowanie zarówno w mieście jak i na całej trasie b. duże.

Inauguracyjny start bokserów wypadł naogół ciekawie, jedynie kwestja sędziowska pozostanie jego ciemną plamą. W rezultacie doszło do tego, że po ogłoszeniu krzywdzącej decyzji Leszczyński (IKP) nie panując nad nerwami rozprawił się nie po sportowemu ze stolikiem sędziowskim.

Przebieg walk był następujący:

WAGA KOGUCIA: Brzęczek (Zjednoczone) — Graczyk (IKP). W drugiej rundzie Graczykowi krwawi oko, wskutek czego lekarz przerywa walkę i zwycięstwo zostaje przyznane Brzęczkowi.

WAGA PIÓRKOWA: Michalak (Zjednoczone) — Leszczyński (IKP). Leszczyński z miejsca ujmuje inicjatywę w swe ręce. W drugiej rundzie walka toczy się w zwarciu. Trzecia runda przynosi walkę wyrównaną. Po ogłoszeniu zwycięstwa Michalaka, Leszczyński rzuca się na stolik sędziów punktowych. Niewątpliwie poniesie on za czyn ten, zasłużoną karę.

WAGA PIÓRKOWA: Lipszyc (Hakoah) — Fuks (Zjednoczone). Fuks ma zadatek na pierwszorzędnego boksera.

Wygrał zdecydowanie zawodnik Hakoahu.

WAGA LEKKA: Rejnert (Zjednoczone) — Durkowski (IKP). Rejnert stosuje ładne uniki. Walka na dystans. Zwycięża na punkty zasłużenie zawodnik IKP.

WAGA MIESZANA: Banasiak (IKP) — Kraszewski (Kruschender). Kraszewski dąży do zwarcia. Walka nieczysta. Zwycięża Banasiak.

WAGA MIESZANA: Chmielewski (IKP) — Toborek (IKP). Mistrz Polski oszczędza swego przeciwnika i bez wysiłku wygrywa na punkty, bijąc jedynie lewą.

WAGA MIESZANA: Kłodas (Wima) — Krentz (IKP). Kłodas operuje lewemi prostemi. We wszystkich rundach zaznacza się przewaga zawodnika Wimy, który wygrywa na punkty.

Przed zawodami, pięściarze oddali hołd pamięci swego prezesa ś. p. Ottona Landecka, przez jednominutową, skupioną ciszę.

Heljasz pokonany przez Doudę

Nowy rekord Polski pobity na meczu lekkoatletycznym Praga—Poznań

W Poznaniu odbył się w dniu wczorajszym międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Praga — Poznań o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez prezydenta miasta Poznania.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Pragi w stosunku 62 i pół do 60 i pół.

Z ważniejszych wyników wymienić należy pobicie rekordu Polski przez Biniakowskiego w biegu na 400 mtr. w czasie 49,2 sek.

Z dużem zainteresowaniem oczekiwany pojedynek między dwoma rywalami czechem Doudą i polakiem Heljaszem zakończył się zwycięstwem Doudy, który w ten sposób zrewanżował się za porażkę poniesioną na mistrzostwach Anglji.

Rzut Doudy w kuli wyniósł 15:3,5 podczas gdy Heljasz uzyskał wynik 15,1.

Polak zrewanżował się za to w rzucie dyskiem, zajmując pierwsze miejsce wynikiem 44,97.

Drugie miejsce zajął Douda uzyskując wynik 42 metry.

Gentry wygrywa „Wielką Łódzką"

na wczorajszych wyścigach w Rudzie Pabjanickiej

(Go) Wielka łódzka im. hr. Wielopolskiego rozegrana wczoraj na torze w Rudzie Pabjanickiej ściągnęła stosunkowo znaczną ilość publiczności, biorącej żywy udział w wyścigach przez znaczne jak sezon bieżący obroty totalizatora. **Gonitwę tą rozegraną o nagrodę 10000** złotych wygrała typowana przez nas **Gentry przed Ferrydorem.**

W większości pozostałych gonitw zwycięstwa odnieśli też faworyci „Republiki".

Wypłaty totalizatora były naogół niewielkie. Zainteresowanie publiczności znacznie większe niż w poprzednich dniach wyścigowych, tłomaczy się najważniejszą gonitwą sezonu.

Wyniki techniczne poszczególnych gonitw przedstawiają się następująco:

GONITWA PIERWSZA:
Nagroda 1000. Steeple. Dystans 3000.
1) Grzybek Pierwszy, 2) Tuberosa, 3) Gwido.
Tot. 6.
Francuski 6 i 9.

GONITWA DRUGA:
Nagroda 1500. Dystans 2400.
1) Polmoodie VII, 2) Cudem Cudów, 3) Temperament.
Tot. 9,50.
Francuski 7.50 i 11.50.

GONITWA TRZECIA:
Nagroda 3000. Płoty. Dystans 3600.
1) Hajduk, 2) Jar, 3) Jarrah.
Tot. 8.50.
Francuski 6.50 i 15.

GONITWA CZWARTA:
Nagroda 1800. Dystans 900.
1) Loup Garou.
Tot. 16.

GONITWA PIĄTA:
Wielka łódzka im. hr. Wielopolskiego.
Nagroda 10.000. Dystans 2400.
1) Gentry, 2) Ferrydor, 3) Maraton.
Tot. 6.50.
Francuski 5.50 i 5.50.

GONITWA SZÓSTA:
Nagroda 1200. Dystans 1300.
1) Nurt, 2) Gracja, 3) Griggolatis.
Tot. 21.50.
Francuski 6.50, 8, 6.

GONITWA SIÓDMA:
Nagroda 1000. Dystans 2100.
1) Galicja, 2) Cora, 3) Kormoran.
Tot. 11.
Francuski zwracał stawkę za wszystkie trzy konie.

Następne dni wyścigowe przewidywane są na najbliższą sobotę i niedzielę.

Warszawa -- Śląsk 84:51

Międzymiastowy mecz piłkarski

Wyniki pierwszego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

400 mtr. stylem dowolnym dla panów: 1) Bocheński 5,19,8, 2) Karliczek 5:32,7, 3) Szrajbman I 5,38.

100 mtr. na wznak dla pań: 1) Wensilówna (Śl.) 1,43,8, 2) Zatorowska (W.) 1,44,3, 3) Morawska (W.) 1,46.

400 mtr. dowolnym dla pań: 1 Krotochwilówna (W.) 7,06, 2) Święcińska (W) 8,08.

100 mtr. na wznak dla panów: 1) Karliczek 1,19,5, 2) Jastrzębski (W.) 1,23, 3) Rother (Śl.).

Skoki z trampoliny dla pań: 1) Kokali Kowalewska (W) 49,20, 2) Meuzelówna (Śl.) 39,62.

Skoki z wieży dla panów: Konkurencja ta rozgrywana była jednocześnie o tytuł mistrza Polski. Pierwsze miejsce zajął Merz (Śl.) 85.86, 2) Remiszewski (W) 74,14, 3) Ziaja (Śl.)

Sztafeta 3x100 mtr. dla pań: 1) Warszawa 4,52, 2) Śląsk.

Sztafeta 4X200 mtr. stylem dowolnym dla panów: 1) Warszawa 10,28 nowy rekord Polski, lepszy od poprzedniego o 0,7 sek., 2) Śląsk.

Drugiego dnia meczu pływackiego, t. j. w dniu wczorajszym wyniki uzyskano następujące: 100 m. st. dow. pań 1) Kratochwilówna (W-wa) 1,21,6, 200 m. st. dow. 1) Rysinówna (Śl.) 3.36, 100 m. stylem dow. panów: 1) Bocheński (W-wa) 1.02,2, 200 m. st. kl. panów: Szrajbman II (W) 3.08. Skoki z trampoliny: Pietrzykowski. Skoki wieżowe pań: 1) Kokali-Kowalewska (W). Sztafeta pań: 1) Warszawa 6.21, sztafeta 3x100 panów: 1) Warszawa 3.51. Mecz piłki wodnej 7:3 dla Warszawy. Ostateczny wynik meczu pływackiego — 84:51 dla Warszawy.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu Nr. 30

II. Ustala się następujący rozkład treningów na okres od 7 do 11 sierpnia 1933 r.

Poniedziałek, 7 sierpnia 1933 r. Boisko Parku Poniatowskiego:
godz. 4—6: Naprzód—Sztern.
godz. 6—8: Jordan—Makkabi.

Wtorek, 8 sierpnia 1933 r. Boisko ŁKS.
4—8: ŁKS.

Środa, 9 sierpnia 1933 r.
1) godz. 3.45—5.30: Bar-Kochba—Widzew II (Boisko Widzewa).
2) godz. 6—8: Union-Touring (Boisko Union-Touring)

Czwartek, 10 sierpnia 1933 r.
4—8: ŁKS.

Piątek, 11 sierpnia 1933 r. (Boisko Krusche-Ender w Pabjanicach).
4—5.30: Makkabi—Tur (Pabjanice),
5.30—8: P.T.C.—Krusche-Ender—Burza.

Klasa B w Łodzi

W meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy B uzyskano w dniu wczorajszym następujące wyniki: Sztern—TUR 1:1, Huragan — Sokół (Zgierz) 3:1.

Wioślarskie mistrzostwa Polski

W dniu wczorajszym odbyły się w Bydgoszczy wioślarskie mistrzostwa Polski, które przyniosły tytuły mistrzów następującym osobom: czwórki pań — Warszawski Klub Wioślarski, jedynki pań p. Plewkowa (WKS), czwórki ze sternikiem — WTW, dwójka bez sternika — Włocławek, czwórki bez sternika Klub Wiośl. 04 z Poznania, jedynki panów — p. Verey (Kraków), dwójki ze sternikiem — WTW, i ósemki ze stern. Poznańskie Tow. Wiośl. Drużynowo zwyciężyło Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie.

Jugosławja — Czechosłowacja 2:1

W meczu piłkarskim międzypaństwowym rozegranym w dniu wczorajszym w Zagrzebiu między Jugosławją a Czechosłowacją zwyciężyła Jugosławja w stosunku 2:1 (1:0). Zaznaczyć należy, że Jugosławja dnia 10 września rozegra mecz międzypaństwowy z Polską.

Zawody lekkoatletyczne

w Warszawie

Na zawodach lekkoatletycznych w dniu wczorajszym w Warszawie, Łopacki osiągnął w biegu na 100 m. 11 sek. Kuźmicki przebiegł 800 m. w dobrym czasie 1.57 i Pławczyk skoczył wzwyż 1,83 m.

Libertas zwycięża

dwukrotnie w Wilnie

Znana drużyna piłkarska Libertas z Wiednia, bawiła w sobotę i niedzielę w Wilnie, gdzie odniosła dwa wysokocyfrowe zwycięstwa. W sobotę pokonała tamtejszą Makkabi w stosunku 8:2 (6:2) zaś w niedzielę WKS (Wilno 6:3 (2:1).

Wisła — Repr. Kl. Robotn. 6:1 (2:1)

Ligowy zespół Wisły pokonał słabą reprezentację robotniczą złożoną z graczy B. i C. klasowych klubów.

Bramki strzelili Artur, Sołtysik i Seret po dwie. Dla robotników zdobył bramkę Stachowicz. Sedziował p. Sösser.

Notatnik piłkarza

krakowskiego

W ubiegły czwartek odbył się mecz-trening drużyny ligowej Cracovii z zespołem 2 p. lotn. W drużynie Cracovii grał były środkowy napastnik jej Kałuża Józef. Grą swą przypominał Kałuża swe najlepsze czasy. Wynik tego spotkania brzmiał 6:1 dla Cracovii.

***

Były reprezentacyjny gracz Polski Dr. Garbień, ongiś lewy łącznik Pogoni lwowskiej, przenosi się na stałe do Chrzanowa (obok Krakowa) i będzie czynny dla drużyny Old-Boys, którą organizuje Cracovia.

***

Zamiast mistrza Węgier FTC., przyjeżdża w dniu 13 b.m. doskonała drużyna eksmistrza F.C. Hungaria, która rozegra jedno spotkanie z Garbarnią, na boisku Cracovii.

Pierwszy etap

marszu Szlakiem Kadrówki

W marszu Szlakiem Kadrówki biorą udział 34 drużyny.

Wczoraj zakończył się etap pierwszy, Kraków—Miechów.

Według prowizorycznych obliczeń — na pierwszem miejscu znajduje się drużyna związku strzeleckiego z Poznania, zuchowaci, na drugim — 30 p. p. (Warszawa), na trzeciem — 74 p. p. (Lubliniec), na czwartem związek strzelecki Pionki z Kozienic, na piątem 20 p. p. (Kraków).

Jutro nastąpi start do marszu Miechów—Jędrzejów.

Kobiety żyją dłużej niż mężczyźni.

Kobiety mają znacznie s..niejszy organizm, niż mężczyźni. — Dlaczego na świecie jest więcej kobiet, mimo że chłopców rodzi się więcej.

Bezbolesne porody — kwestją najbliższej przyszłości.

(x) W czasach kiedy wiedeński chirurg Billroth zasłynął ze swych operacyj żołądka, do kliniki wiedeńskiej zgłosił się pewien chory, z konieczną natychmiastową operacją żołądka. W klinice nie było Billrotha a żaden z lekarzy nie wiedział, czy tak ciężki zabieg nie będzie bezwzględnie śmiertelny.

Naczelny lekarz kliniki zadepeszował wówczas do Billrotha z zapytaniem, czy można dokonać tego rodzaju operacji Odpowiedź Billrotha brzmiała: **„Jeżeli to kobieta — to tak".**

Zarówno Billroth, jak i wielu innych sławnych lekarzy byli zdania, że **organizm kobiecy jest znacznie wytrzymalszy na wszelkiego rodzaju dolegliwości.** Kobiety prócz tego znacznie cierpliwiej znoszą bóle i w czasie choroby nie denerwują się tak jak to się dzieje z mężczyznami. Organizm kobiety **z samego przeznaczenia musiał być bardziej przystosowany do łatwiejszego znoszenia cierpień,** aniżeli organizm mężczyzny. Weźmy chociaż pod uwagę okres ciąży, który niejednokrotnie połączony jest z najrozmaitszemi dolegliwościami, sam poród, bardzo bolesny, a już chociażby miesięczna regularność, która sama w sobie również jest dolegliwością i przebieg jej połączony jest niejednokrotnie z bólami. Pozatem, za tezą, że **organizm męski jest znacznie słabszy od kobiecego, przemawia i ten fakt, że mężczyźni znacznie krócej żyją aniżeli kobiety i, że kobiet na świecie jest procentowo więcej.**

Już dawno uczonych zastanawiał fakt, że mimo, iż na całym świecie, jak to wynika ze statystyk, **chłopców rodzi się znacznie więcej, to jednak zawsze liczba kobiet jest wyższa.** Naturalnie abstrahuje się tutaj od lat wojny, lub wzmożonej emigracji. Przyczyna ta leży właśnie w zjawisku **większej śmiertelności mężczyzn.**

Przeciętnie na **100 urodzeń dziewcząt rodzi się 106 chłopców, ale na** przedwczesne lub martwe porody przypada 120 do 200 chłopców na 100 dziewcząt. Ciekawy jest również fakt, że im **dziecko płci męskiej jest młodsze, tem bardziej trzeba je strzec, aby uniknąć wypadku zgonu.**

Zależność liczby urodzeń 106 chłopców na 100 dziewcząt, zmienia się bardzo szybko. Już w okresie niemowlęcym **dzieci płci męskiej umierają częściej,** aniżeli dzieci płci żeńskiej. **Najwyższe jednak nasilenie śmiertelności u chłopców, przypada pomiędzy 21 a 26 rokiem życia.** W tym okresie czasu **liczba dziewcząt i chłopców jest jednakowa.** Z biegiem lat jednak, wskutek, dalszej szybszej śmiertelności mężczyzn, **liczba kobiet zaczyna wzrastać.**

Kobiety wogóle osiągają znacznie wyższy wiek życia, aniżeli mężczyźni. Przeciętny wiek życia mężczyzn sięga do lat 56, podczas gdy u kobiet przeciętna sięga lat 59.

Przyczyna wzmożonej śmiertelności mężczyzn znajduje się w pewnym związku z kulturą i postępem. Bardzo wielu mężczyzn umiera na tak zwane, „choroby zawodowe", których nie znają kobiety. Pozatem wśród samobójców przeważa znaczna liczba mężczyzn. Organizm **mężczyzny bywa również często osłabiony wskutek nadużywania alkoholu.**

Podczas gdy kultura tak po macoszemu obeszła się z mężczyznami, kobiety na niej wiele zyskały. Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że w krajach o wysokiej kulturze, **liczba kobiet zmarłych przy porodzie jest minimalna.** Opieka lekarska w czasie ciąży i przepisy higjeniczne, znakomicie zapobiegają śmiertelnym wypadkom. **Ciemnym punktem jest tylko tutaj sztuczne poronienie, które wskutek tego, że odbywa się pokryjomu i przez osoby niepowołane, często ma przebieg śmiertelny.**

Cyfry wyższej śmiertelności mężczyzn nie są stałe. Zauważono naprzykład, że **kobiety pracujące zawodowo żyją znacznie krócej** i przeciętna wieku kobiet pracujących już jest znacznie niższa od zwykłej przeciętnej życia kobiet.

Statystyka kas chorych wskazuje, że **kobiety chorują najczęściej w wieku lat od 15 do 45.** Trzeba jednak zaznaczyć, że pod nazwą choroby rozumie się również i porody.

Lekarze twierdzą, że **kobiety są znacznie lepszemi pacjentkami niż mężczyźni, gdyż zachowują się w czasie choroby znacznie rozsądnej.** Starają się one psychicznie ułatwić wyzdrowienie, pod czas gdy **wskutek nerwowości i niecierpliwości mężczyzn, choroba ich trwa dłużej.** Zresztą kobiety są już stworzone do cierpień. Cierpienie nietylko ich nie przeraża, ale nawet **gotowe są je sobie same zadawać dla bylejakiej idei,** chociażby nawet dla próżności osiągnięcia ładniejszych kształtów, linji i t.d. Znany jest ogólnie fakt, że operacjom t. zw. plastycznym poddają się przeważnie kobiety, a operacje takie są nieraz bardzo bolesne.

Mimo to jednak medycyna współczesna stara się zaoszczędzić ludziom cierpień i zaoszczędzić ich nawet kobietom. Już dzisiaj słyszy się wiele o **bezbolesnych porodach,** w przyszłości będą one miały szerokie zastosowanie, mimo, że wiele głosów wypowiada się przeciwko pogwałceniom praw natury.

Ruch okrętów w Gdyni

Zgodnie z rozkładem jazdy okrę... przewidziane są następujące najbliż... odjazdy statków z portu gdyńskiego:

Do portów bałtyckich Tallin — K... ka — Helsingfors statek „Cieszyn" (Że... luga polska) w dniu 8 b.m., do Rygi s... tek „Mercur" (Ferdynand Prowe) w... 14 b.m., do Kopenhagi statek „Jac... sen" (F.G. Reinhold Ltd.) w dniu 10 b... do Oslo i portów wschodnio-norw... skich statek „Akershus" (Bergen... Baltic Transport Ltd.) w dniu 18 b... do Stavanger — Bergen — Trondhe... portów zachodnio-norweskich sta... „Ursa" (Bergenske Baltic Transp... Ltd.) w dniu 19 bm., do Karlskrony... Kalmaru statek „Borgholm" (Berge... Baltic Transports Ltd.) w dniu 10 b... do Stockholmu statek „Ingeborg" (P... ska Agencja Morska) w dniu 20 b.m... Kłajpedy statek „Borgholm" (Ber... ske Baltic Transports Ltd.) w dniu 1... m., do Hamburga statek „Little E... (Polska Agencja Morska) w dniu 14 b... oraz statek „Sylt" (Ferdynand Pro... w dniu 15 bm., do Rotterdamu st... „Tczew" (Żegluga Polska) w dniu 1... m., i statek „Achilles" (Ferdynand ... we) w dniu 10 b.m., do Antwerpji s... tek „Cieszyn" (Żegluga Polska) w ... 22 b.m. i statek „Butt" (Ferdynand ... we) w dniu 14 b.m., Do Antwerpji ... Gandawy — Brukseli — Ostendy st... „Bravore" (Polska Agencja Morska) w dniu 10 b.m., do Londynu statek „... szawa" (Polsko-Brytyjskiego Tow. O... ręt.) w dniu 17 bm., statek „Balt... (Polska Zjedn. Korporacja Bałtycka) ... dniu. 10 b.m., do Hull tsatek „Lw... (Polsko-Bryt. Tow. Okręt.) w dniu 1... m., do portów francuskich Dunkierk... Le Havre — La Pallice — Bord... statek „Skjold" (F.C Reinhold Ltd.) ... dniu 16 b.m, do portów sycylijskich ... tania — Messina — Palermo sta... „Neptun" (Polska Agencja Morska) ... dniu 9 b.m., na wyspy Kanaryjskie ... tek „Neptun" (Polska Agencja Mor... w dniu 9 b.m., do Algieru — Egiptu... Palestyny — Syrji — Turcji — Gre... portów Morza Czarnego statek „... land" (Bergenske Baltic Transports... w dniu 14 b.m., do Nowego Yorku ... ladelfji statek „Scanmail" (Am... Scantic Line) w dniu 15 b.m., do N... Yorku — Halifax statek „Pułaski" (... ja Gdynia — Ameryka) w dniu 19 b... oraz do Cape Town — Mossel Bay ... Algoa Bay — East London — Lour... Marwues — Durban statek „Gunna... (Berngenske Baltic Transports Ltd.) ... dniu 30 b.m.

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. · Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, względnie niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49